

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o. 93.

8. sierpnia 1840.

Prze gl ą d a r t y k u ł ó w.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Nowe ministeryjum. — Ustawa o municypalnościach. — I w Madrycie rozruchy. — Anglija. — Francyja. — Niemcy: Następca Rossyjski obywatelem honorowym. — Prussy: Profesor Arndt odzyskuje katedrę w Bonie. — Szwecyja i Norwegija. — Królestwo Polskie. — Rosyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Zaleszczyki. — Nowy Sącz. — Petersburg. — Londyn. — Hull. — Roleje żelazne.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

JAKMOŚĆ raezył najwyższem pismem własno-ręcznem pod d. 20. lipca r. b. pensjonowanemu galicyjskiemu gubernijałnemu sekretarzowi, Antoniemu Rieger, nadać najlaskawiej tytuł c. k. radcy.

Dnia 31. lipca 1591 osadzono na szczycie wieży Ś. Szczepana pozłacaną kulę wraz z gwiazdą i półksiężcem ruchomym, stosownie do przyrzeczenia, jakie według podania, podczas pierwszego tureckiego oblężenia (1529) Sultanowi Solimanowi uczyniono, aby wieża ta od zupełnej zagłady zachowana została.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

W ostatniej »Gazecie« naszej donieśliśmy z *Moniteura* pod d. 24. lipca: o cofnięciu przez Królową sankcyi ustawie o municypalnościach, o zaburzeniu w Barcelonie i ucieczce ministrów. *Constitutionnel* z dnia powyższego, powtórzywszy także te wiadomości, dodaje: »Do powyższych szczegółów możemy dołączyć jeszcze według otrzymanych doniesień, że zdaje się, iż nowe ministeryjum utworzyło się już pod wpływem Espartera. Głoszono z początku, że Linage (znany szef sztabu jeneralnego Espartera) do ministeryjum należeć będzie; teraz zaś słychać, że gabinet następującym sposobem złożonym został: Antonio Gonzales prezydentem rady i ministrem wojny; Carlos de Onis ministrem spraw zagranicznych; Vincente Sancho ministrem spraw wewnętrznych; Walenty Ferraz ministrem wojny; Fer-

rer ministrem skarbu; Armiro ministrem marynarki.« Tenże *Constitutionnel* czyni dalej nad powyższemi wiadomościami następujące uwagi: »Te od dnia wczorajszego rozchodzące się po Paryżu doniesienia, dosyć mocne sprawiły wrażenie. Byliśmy przygotowani na to co się teraz stało, a jednak wszyscy przyjaciele rewolucyi hiszpańskiej szczerze życzyli sobie spokojnego rozwiązania nieporozumień, zaszłych między Esparterem a doradcami Królowej, tak iż prawie niepodobnego spodziewano się wypadku: — Depesze telegraficzne nie podają żadnych szczegółów. Nie wiadomo jeszcze, w jaki sposób Królowę-Rejentkę znieważono. Lecz myśl ta bolesne sprawia uczucie, że majestat królewski nie ochroniono od wściekłości rozpasanego gminu i że bezrząd od niejakiego czasu utłumiony w Hiszpanii, podnosi znowu szkaradną głowę swoją w obliczu Królowej i jej ministrów. Nieprawo ale rokosz zwycięstwo odniósł, a młde ministeryjum pana Perez de Castro, które tylko w ostatnich czasach cokolwiek dzielności okazało, rozpierchło się śród zaburzenia. — Espartero jest teraz panem wszystkiego, dąby Bóg, by sam nie był wirem rewolucyi uniesiony i żeby nie pożałował, iż temu sprzecznemu z porządkiem poruszeniu, pomocy imienia swojego udzielił.«

Nowa ustawa o *Ayuntamientach*, która się stała jabłkiem niezgody w nowem politycznem przesileniu Hiszpanii, ogranicza zaprowadzone dotąd na zasadach całkiem demokratycznych rady gmin, przez zaprowadzenie pewnej opłaty i podanie ich pod władzę rządu. Według konstytucyi z r. 1812, wszyscy obywatele hiszpańscy mieli prawo do wyborów i do zostania wybranymi; według nowej ustawy, wyborcami są li pewny podatek opłacający obywatele, którzy doszli do lat 25; opłata wymierzona zostaje według ludności.

gmin. Według konstytucyi z r. 1812, alkada, regidorem i prokuradorem syndykiem nie każdy może być obranym mający urząd królewski, ale przeciwnie obranym być może każdy obywatel hiszpański mający lat 25, umiejący czytać i pisać i w gminie lat pięć zamieszkały; według nowój ustawy, każdy urzędnik królewski może być obranym; ale obranym ten być nie może, kto nie jest wyborcą, ani jednym z najwięcej podatujących; dwu-letni pobyt w gminie jest dostatecznym. Rady gmin, na które rząd dawniej żadnego wpływu wprost nie wywierał, poddane są teraz pod nadzór rządu; członkowie rady gmin mogą być teraz przez rząd oddaleni, a nawet rada gminy rozwiązana być może; prawnie, jakże sobie rady gmin przywłaszczyły, podawac przedstawienia swoje bezpośrednio do najwyższej zwierzchności państwa, zostało im odjęte; pieniądze gmin, któremi dotąd wolno rozrządzać mogły, odtąd użytymi być mogą tylko za najwyższim pozwoleniem. Szef polityczny jest prezydentem deputacyi prowincjonalnej i wszystkich *Ayuntamientos*. Że nowe postanowienia te znalazły opór w Hiszpanii, łatwo sobie wyobrazić można przy panującym tamże duchu prowincjonalnym, nie cierpiącym centralizacyi na sposób francuzki.

Gaceta de Madrid z d. 16. lipca ogłasza wyrok królewski z Barcelony pod d. 11. lipca, następującej treści: »Ponieważ działania wojenne, których kierunek zajmował wyłączną baczność kapitana jenerałnego Don Baldomera Espartera, księcia Wiktoryi i Morelli, naczelnie dowodzącego połączonem wojskiem, do szczęśliwego i stanowczego skutku doprowadzone zostały, i ponieważ kierunek tych działań wojennych był jedynym powodem, dla czego wyrokiem z d. 21. grudnia 1838' przyjąłm podane przezeń podziękowanie z godności komendanta jenerałnego gwardyi królewskiej; przeto na przedstawienie jenerała dywizyi Don Geronima Valdesa, któremu tę ważną godność wtedy poruczyłam, komendę jenerałną gwardyi królewskiej oddaję znowu księciu Wiktoryi i Morelli. Ja, Królowa.« — Drugim wyrokiem mianowanym został Valdez jenerałnym inspektorem milicyj.

Moniteur z dnia 25. lipca podaje spis nowego ministeryjum hiszpańskiego, zgadzający się zupełnie z umieszczonym powyżej w *Constitutionnelu*, z tym dodatkiem, że mianowanie wieczorem dnia 20. lipca nastąpiło. — Dalej w tymże *Monitorze* czytamy: »Zapewniają nas, sprzecznii z pierwszemi wiadomościami, że Królowa-Rejentka nie cofnęła sankcyi, udzielonój ustawie o *Ayuntamientos*. Dnia 21go

panowało jeszcze w Barcelonie wielkie wzburzenie, lecz już powstania nie było.«

Według dziennika *Capitole*, ambasador hiszpański w Paryżu, margrabia de Miraflores, miał donieść urzędownie gabinetowi francuzkiemu, że ponieważ Królowa-Rejentka nie doznaje wolności, on zmuszonym się widzi zaprzestać swych dyplomatycznych urzędowań. — *Capitole* dodaje, że instrukcyje posłane ambasadorowi francuzkiemu p. Mathieu de la Redorte, przepisują mu natychmiast odjechać i do Francyi powrócić, gdyby Rejentki nie zastał w zupełnem używaniu wolności.

Commerce pisze, że w Paryżu mówią o utworzeniu armii obserwacyjnej na granicy pyrenejskiej i wyklada w tój myśli miejsce ministerjalnego dziennika *Messenger*, zawierającego, że rząd przygotowany jest na wszelkie wypadki.

O nowém ministeryjum pisze list z Paryża pod d. 24. lipca: »Nowi ministrowie hiszpańscy sąto kreatury księcia de la Victoria: Don Antonio Gonzales, były prezes izby prokuratorów pod ministerstwem Mendizabala, zacięty exaltysta; Onis, niegdyś pod Ferdynandem VII: kapitan gwardyi królewskiej, teraz wielki zwolennik polityki angielskiej; Vincente Sanchezo, niegdyś towarzysz Miny, republikanin z dawniej szkoły, prezes wszystkich tajnych towarzystw rewolucyjnych, posiada wielki wpływ na massy, któremi zręcznie kieruje; Ferrer, bogaty bankier z prowincyi biskajskich. Wszyscy ci jako członkowie Korteżów głosowali za utrzymaniem swobód biskajskich. Espartero mianował się wódzem naczelnym wszelkiej siły zbrojnej. Jest on teraz władzcą Hiszpanii. Gmin w Barcelonie wybija okna w pałacu Królowej a »wielkiemu księciu« wyprawia serenady. Gdy ustawa o *Ayuntamientos* już jest w Madrycie ogłoszoną, czyż Espartero zażąda teraz, ażeby Kortezy zniosły ustawę, którą przed czterema dniami przyjęły? Czyliż, gdy tego uczynić nie zechcą, działami do posłuszeństwa je zmusi? Księżę de la Victoria zdaje się chcieć grać rolę Napoleona; lecz niech się strzeże, ażeby wzniecone przezeń zaburzenie i jego także o zgubę nie przypawiło.«

Pisma paryzkie donoszą z Barcelony pod d. 18. lipca: »Domyślają się, że na działania księcia de la Victoria wpływ angielski nie był bez skutku. Pułkownik Wyld i inni oficerowie angielscy towarzyszą mu tutaj. Posel angielski w Madrycie, p. Aston, otrzymał także rozkaz od swojego rządu udania się do Barcelony.«

W dniu, w którym w Barcelonie powstało wybuchło, i w Madrycie zaszły rozruchy.

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 20. lipca wzięto znowu pod obrady, na wniosek lorda John Russell, bil o nowym podziale dochodów kościelnych i pomniejszeniu kapitału, i takowy natychmiast po trzeci raz odczytano i przyjęto. Następnie wzięto pod dalsze obrady raport komisji o bilu pod względem dóbr zatrzymanych duchowieństwu w Irlandzie i bil ten do wielu rozpraw stał się powodem. P. Hume, w ciągu tych rozpraw, zapytał między innymi, dla czego tym bilem tak źle postarano się o duchowieństwo katolickie; na co lord John Russell, broniąc postępowania rządu w tej sprawie, uczynił uwagę, że przeniesienie funduszków na ów kościół stało się w skutek zdań, zasięgniętych o tém od sędziów, które na żądanie izby wyższej wyrażono. Po odrzuceniu wszystkich wniesionych poprawek, wszystkie klauzule bilu przyjęto. Sprawozdanie miało być dnia 23. lipca odczytane.

Gdy na posiedzeniu izby niższej dnia 21. lipca lord John Russell wniósł trzecie odczytanie bilu o przedłużeniu pełnomocnictw, nadanych komisarzom ubogich, pan Grimdsith sprzeciwił się temu bilowi; lecz wniosek jego 74 głosami przeciw 16 odrzucono, i bil przeszedł przez izbę.

Paryżki korespondent dziennika *Globe* zaprzecza wiadomości gazety *Capitole*, jakoby postau-nik Melmeda Alego był w Paryżu i miał narady z panem Thiers. Byłto kupiec tylko, który niedawno przybył tam z Alexandryi i ten wistocie był kilka razy u pana Thiers, co zapewne dało powód do pomienionej wieści.

Chartyści z Birminghamu i okolicy, odbędą wkrótce publiczne zgromadzenie, do którego, jak mówią, należeć ma 100 do 150,000 ludzi. Naczelnicy partyi tej upominają swoich przyja-ciół, by przy sposobności tej spokojnie i w porządku się zachowywali.

Francya.

Moniteur z dnia 25. lipca mieści doniesienie, że depesza telegraficzna otrzymano wiadomość, iż Król Neapolitański dał ostateczne zezwolenie awoje zaprojektowanemu przez Francję *conclusum*, w sprawie sycylijskiej o siarkę.

Nadesłany niedawno obszerny raport marszałka Valée, opinię publiczną, jak dalece z dzień-ników poznać można, zwrócił znowu niespodzia-nie na jego korzyść.

Sprawa marszałka Bourmont powoduje do co-ras namiętniejszych rozpraw w pismach pu-blicznych. Syn Bourmonta nie poprzestał na zagrożeniu sądową skargą gazecie *National*,

która ojcu jego zdradę pod Waterloo zarzucała; ale nadto umieścił w innych pismach obszérne usprawiedliwienie, i posłał je także gazecie *National* do umieszczenia. Ta wydrukowawszy je wprawdzie w swém piśmie, zbiła zarazem nadesłany artykuł, czém zamierzony skutek jego tak dobrze jak zniweczono, a pierwotne obwi-nienie jeszcze ostrzej na jaw wychodzi.

Powszechnie rozchodząca się wieść, że mar-szałek Grouchy od procesu odstępuje, zbija także umieszczoném w *Courrier français* z dnia 23. lipca oświadczeniem, według którego zaraz po powrocie swoim z wód morskich, chce nale-gać na zwołanie sądu parów.

Kolumna lipcowa, wznosząca się na miejscu, gdzie stał niegdys siedm-wieżowy zamek Bastylli, ma wysokości 43 metrów 57 centimetrów. Wy-ryto na niej 515 nazwisk mężów, poległych w dniach rewolucyi lipcowej. Na podstawie umieszczono wyrazy: »27. 28. 29. lipca 1830.« Po stronie wschodniej czytać można dwa napisy: »Ustawa z dnia 13. grudnia 1830: Pamięci dni lipcowych ma być pomnik poświęcony.« — »Ustawa z dnia 9. marca 1835: Pomnik ten wznie-siony będzie na placu Bastylli.« — Po stronie zachodniej czytamy: Sławie obywateli francuz-kich, którzy uzbroiwszy się walczyli w obronie swobód publicznych, w pamiętnych dniach 27go, 28go i 29go lipca.«

Cabrera zamieszkuje w twierdzy Ham dawne pokoje byłego ministra Peyronnet. Obie siostry jego otrzymały pozwolenie odwiedzania swe-go chorego brata. Jeden z oficerów, który prze-niewierzył się w oddaniu poruczonej mu summy 10,000 fr., uwięzionym został na żądanie Ca-brery. Obóz karlistowski pod Perpignan zwi-nięto, ponieważ wychodzców kolumnami wgląd kraju odsyłają.

Jedno pismo paryżkie donosi, że 4000 Hiszpanów niewłocnie do Afryki posłanych będzie. Z trzech oficerów w każdej kompanii ma być jeden Francuz, równie jak pierwszy adjutant każdego batalijonu; reszta zaś Hiszpanie. W brew urzędzeniu wojskowemu w armii francuzkiej, komenda ma się odbywać w języku hiszpańskim.

List z Madrytu pod dniem 15. lipca w dzien-niku *Commerce* donosi: »Młody generał Narvaez, który w Kastylii, Andaluzyi, Walencyi, i Aragonii przeciw Cabrerze walczył, miał po-padlszy w niełaszkę ofiarować usługi swoje Abd-el-Kaderowi, które tenże przyjął. Słychać na-wet, że w ostatniej wyprawie, którą marszałek Valée przedsiębrał, a w której tak bardzo był niepokoiony, generał Narvaez dowodził.«

Trzy tysiące mejstrów i czeladników krawiec-

kich odbyło w Paryżu za pozwoleniem prefekta policji zgromadzenie przy baryerze *du Roule* i wybrali tam sąd polubowny, złożony z równej liczby członków obu partyj, dla spokojnego zagodzenia sporu już kilka tygodni między nimi o robotę trwającego. — Także pomiędzy czeladnikami szewskimi szczyrzy się duch niespokoju. Wielu ich zaprzestało robić, lecz teraz chcą wzorem krawców także przez sąd polubowny pogodzić się z swymi majstrami.

Według listu z Algieru pod dniem 13. lipca, kolumna pod dowództwem generała Changarnier wyruszyła do Dellys, dla zajęcia miasta tego, położonego o 15 godzin drogi na wschód od Algieru, w krainie plemienia Amrauah. Statek parowy odplynął z Algieru, dla uderzenia na miasto w razie oporu, od strony morza. Sądzą jednakże powszechnie, że Dellys bez dobytka oręża się podda, lub że ludność jego wzorem mieszkańców Szerszelu, Madeahu i Miliany do wychodztwa się skłoni.

Niemcy.

Frankfortska Gazeta donosi z Darmstadt pod dniem 23. lipca: »JCMość Wielki Książę Następca tronu rossyjskiego raczył przyjąć prawo honorowego obywatelstwa tej stolicy, które mu przed niedawnym czasem rada gminy oharowała. Pan Brust, burmistrz Wielkiego Księstwa, miał wczoraj zaszczyt hrabiemu Medem, rossyjskiemu posłowi przy dworze Wielkiego Księstwa, piękną kaligrafiją ozdobiony dyplom doręczyć.«

Król Jmć Saski, dotychczasowego przełożonego trzeciego oddziału w ministryjum spraw wewnętrznych i obwodowego dyrektora w Dreźnie, rzeczywistego tajnego radcę Karola Augusta Wilhelma Edwarda Wietersheim, mianował ministrem państwa w wydziale obrządków religijnych i publicznego oświecenia.

Prussy.

Staatszeitung donosi z Berlina pod dniem 25. lipca, że Król Jmć na obchód czwartego stulecia wynalezienia sztuki drukarskiej, udzielił tu najwyższego swojego pozwolenia, na któryto festyn dzień 28. i 29. sierpnia b. r. wyznaczono.

Gazeta Kolońska donosi z Bony pod d. 21. lipca: »Już przed kilku dniami umieściły gazety tę dla kraju, a szczególnie dla naszego uniwersytetu pocieszającą wiadomość, że N. Król raczył znowu łaskawie naszemu szanownemu profesorowi Ernestowi Maurycemu Arndtowi najwyższym rozkazem gabinetowym po-

zwolić miéwać odczyty w uniwersytecie, którejto wolności przez lat 20 był pozbawiony. Wczoraj obchodzono u nas wypadek ten z szczególną uroczystością. Koledzy Arndta, poczawszy od najstarszego do najmłodszego, postanowili dać na cześć jego obiad. Tym końcem przyzodobiono stosownie salę w Emerkeilskim ogrodzie za bramą Koblencką. Deputacyja profesorów sprowadziła tego czcigodnego i rzeskiego starca na ucztę. W sali przyjęto go z okrzykami radości i przy odglosie muzyki. Wszędzie panowała weselość, i każdy z obecnych miał przyjemność upojenia się miłym i wymownym głosem Arndta, znanym powszechnie w Niemczech. Rektor uniwersytetu spełnił pierwszy kielich z jak największym uszanowaniem i z serdeczną wdzięcznością na cześć N. Pana. Drugi poświęcono senio- lenizantowi dnia tego; spełnił go zaś senior uniwersytetu, tajny radca regencyjny, Dr. Hillmann. Arndt z zapalem podziękował. Przy końcu obiadu uwieńczył najmłodszy docent, w imieniu uczniów uniwersytetu, szanownego starca wieńcem z liści dębowych. Studenci także przynieśli wczoraj niemieckiemu Arndtowi *Vivat* przy blasku pochodni w tak licznej i świetnej zgromadzeniu, jakiego jeszcze miasto Bona od czasu założenia uniwersytetu nie widziało. Żony i córki profesorów także teraz na salę przybyły. Potém przyjmował Arndt deputacyją studentów, rozczulił się ich uprzejmym powitaniem, podziękował im treściwemi słowami i stanął w środku niosących pochodnie, gdzie się liczne okrzyki radosne odezwały. I tu także przemówił Arndt zwykłym sobie sposobem żywo, z uczuciem i dobrze, dając nie jedną piękną radę studentom i wielbiąc łaskawość N. Króla, i przeszedł nareszcie środkiem długiego szeregu serdecznie witającej go młodzieży.«

Szwecyja i Norwegija.

Królewską propozycyję pod względem urzędzenia osobnych, nadzwyczajnych Sejmów, odrzucono jednogłośnie w wydziale konstytucyjnym.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 31. lipca. —

Postanowieniem N. Pana z d. 29. czerwca (11. lipca) udzielone zostało generał-adjutantowi Szypow, na jego żądanie, uwolnienie od urzędu dyrektora głównego, prezydującego w K. R. S. W. i D., a pełnienie obowiązków tegoż urzędu, aż do dalszego rozkazu J. C. K. M., poruczone tymczasowie generałowi-lejtnantowi Pisarew, członkowi rady Stanu i rady administracyjnej z zachowaniem go razem przy obowiązkach gubernatora wojennego miasta Warszawy.

Wczoraj przeniósł się do wieczności w 50 roku życia Karol hrabia Grabowski, prezes jeneralnego konsystorza Wyznań ewangelickich i członek rady wychowania publicznego. (K.W.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 11. (23.) lipca. —

Journal d'Odessa pod dniem 9. (21.) lipca r. b. zawiera następujące doniesienie z miasta Soroki: »Dnia 18. czerwca, piękny statek żeglujący na Dniestrze zwracał uwagę wytworną i ozdobną powierzchnością, a gdy zarzucił kotwicę przed naszym miastem, mnóstwo ciekawych dla przypatrzenia się mu, udało się na brzeg tej rzeki. Wkrótce dowiedziano się, że statek ten wysłany był przez rząd dla zmierzenia długości i głębokości Dniestru. Dałby Bóg, aby nasze nadzieje się ziściły, i żeby pytanie, czy można Dniestr spławnym uczynić, pomyślnie rozwiązano. Natenczas wszystkie nasze płody, jako to: pszenica, żyto, kukurudza, ziemniaki, łój, skóra, wełna i t. p. szłyby z Bessarabii do Odessy i przyczyniłyby się nie mało do rozwinięcia naszego handlu. Może w czasie ujrzymy, jak nasz Dniestr być będzie statkami parowymi, a wtedy zdaje się, iż właściciele będą woleli wywozić na statkach swoje płony, niżeli je w spirytusze przestaczać, na fabrykację którego piękne nasze lasy coraz bardziej się przeczadzają. Na poparcie tego zdania dołączamy tu uwagę, iż drzewo w tych okolicach znacznie podrożało, i tak jeszcze niedawno sprzedawano sag drzewa w lesie po 2 rubli 50 kopiejek w srebrze, teraz sprzedają już po 6 rubli 50 kop., a w Sorokach za dostawiony sag 9 rubli się płaci.«

NOWINY LWOWSKIE.

(Nadesłane.)

Potok (w obwodzie pastelskim) d. 20. lipca 1840. — Dnia 28. lipca r. b. po dniu z-rana dosyć pogodnym, po południu około godziny 6tej z strony południowej pokazała się nadzwyczajnie czarna chmura, z ogromną błyskawicą, nieustannymi grzmotami, i niebawem ogarnęła okolice: Jedlicza, Lubna, Męcinki, Potoka, Boroku, Dobieszyna, Długiego, Zarowca, Odrzykonnia i Jaroszkówki, a tak raptownie zciemniło się, że ludzie w polu robiący przestać musieli, a zwierzęta i ptactwo nadzwyczajnie wydawały głosy. Wkrótce przy ogromnych grzmotach lunął deszcz ulewy, potem z największym łoskotem upadł grad bardzo gęsty i tak duży, jak kurzejaja; — trwało to półtora kwadransu. — Wszy-

stko zboże, jarzyny, konicze i sady, do szczytu zniszczone zostały, tak dalece, że przy terażniejszym przednowku mieszkańcy tych okolic zostali teraz bez sposobu do życia. — Grad nie tylko w tej okolicy powybijał okna, pokalęczył ludzi, bydło, pozabijał drób, ptactwo, ale do drugiego dnia leżał jeszcze na ziemi na stopę wysoko. Najbardziej uciępieli mieszkańcy w Jedliczu, Lubnie, Dobieszynie i w Potoku, bo nie tylko, że już nic z pola nie zbiorą, ale nadto pomieszkania burza im poobalala. *)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Zaleszczyki d. 3. sierpnia 1840. W lipcu spławiono do Dniestrem pod Zaleszczykami następujący materyjał drzewny do Rossyi: Dnia 1. lipca do Żwańca 3 tratwy zbite z 180 jodeł i naladowane 800 miękkiemi tarciami i 60000 gatów. Jodły z Żurawna, cyrkulu stryjskiego, tarcice zaś i gaty z Sadowej i Pańki na Bukowinie. — D. 2. lipca do Żwańca 4 tratwy, związane z 157 jodeł i dwa promy z miękkiego materyjału; na tych było 800 miękkich tarcic i 120,000 gatów z lasów bohorodezańskich. — Dnia 4. lipca do Żwańca 3 tratwy związane z 359 jodeł z lasów kaluskich. — D. 5. lipca do Kamiocki (w Rossyi) 1 galary z 680 miękkiemi tarciami i 30000 gatów, tudzież 1 prom z miękkiego materyjału ze 40000 dranic i 2 tratwy związane z 160 jodeł i naladowane 970 miękkimi tarciami i 8 kopami lat. Jodły z lasów kaluskich, galary i prom z Maryjampola, a reszta materyjału z Sadowej na Bukowinie. — Dnia 8. lipca do Żwańca 3 tratwy związane z 300 jodeł, na których było 900 miękkich tarcic. Jodły z lasów kaluskich, a tarcice z Sadowej, na Bukowinie. — Dnia 14. lipca do Żwańca 3 galary z 380000 gatów. Galary z Halicza, gaty zaś z Sadowej na Bukowinie. — D. 17. lipca do Chocima (Bessarabii) 7 tratw i 1 prom z 134 miękkiemi 3calowemi balami, 1350 dwucalowemi, 1962 półtoracalowemi, 796 calowemi tarciami i 177000 gatów. Materyjał po części z Kałusza i Nadworny, po części z Łukawca, Sadowej i Pańki na Bukowinie. — Dnia 22. lipca do Żwańca 3 tratwy z 235 jodeł związane, na

*) Podobne doniesienia o burzach i gradobiciu z różnych stron kraju naszego otrzymujemy, lecz pomijamy je niemając o tam bliższych szczegółów. Między innymi głoszą, iż także w Żółkiewskim i koło Zamościa (w Królestwie Polskiem) grad niesłychanej wielkości znacznie zrzucił szkody.

(Przyp. Red.)

których było 1623 półtoracalowych, 134 calowych tarcic i 160 miękkich bali. Materyjał z Storoszyniec i Nepolokoutza na Bukowinie. — Dnia 26. lipca do Żwańca 1 galar z 80000 gąków, i 1 tratwa związana z 200 półtoracalowych tarcic. Galar był z Maryjampola, a reszta materyjału z Bukowiny. — Dnia 30. lipca do Raszkowa (w Rossyi) 15 tratew, związanych z 1794 jodeł, na których było naładowanych 3000 półtoracalowych, 600 dwucalowych miękkich tarcic i 140000 gąków. Materyjał z lasów kaluskich.

Nowy-Sącz d. 5. sierpnia 1840. Dla braku stałej pogody żniwa w okolicy naszej opóźniają się, chociaż żyta już zupełnie są dojrzałe. — W ogólności urodzaje za dosyć obfite uważać można, gdyby tylko dobrze zebrać się dały. — Zboże utrzymuje się tutaj ciągle w bardzo wysokiej cenie; spadnie atoli niebawem, skoro tylko z nowego zbioru dowozić zaczną. — Na ostatnim tygodniowym targu płacono korzec pszenicy pięknej po 6 zr. 24 kr. m. k., żyta 5 zr. 36 kr., jęczmienia 4 zr., owsa 2 zr. 48 kr., kartofli nowych sprzedają korzec po 2 zr. m. k.

Wódka przy dobrych widokach na urodzaj kartofli cokolwiek w cenie spadła, garniec okwitłej o 30° płacą po 48 kr. m. k., szumowej o 20° 29 kr.

Ponieważ w całej Francyi konieczyna tego roku nie zrodziła się, i swego nasienia mieć nie będą, przeto w Hamburgu wszystkie zapasy przeszłorocznego konieczu dla Francyi po dobrych dosyć cenach zakupiono. — Wskutek tego tak w Londynie, jakoteż w Hull, cena tego produktu poprawiła się, ileż i w Anglii nie najlepsze o zbiorach konieczu mają widoki. Radziłoby przeto obywatelom naszym należało, by jak najwięcej na nasienie konieczu zostawiali, bo wątpić nie można, iż będzie u nas poszukiwanem. Każdy producent atoli szczególnie na to uważać powinien, by na nasienie zostawiony koniecz nie był zmrożony, lecz sucho zebrany, a przecież dostatecznie dojrzały, przezco będzie ziarno pełne i kolor piękny, jakiego na handel zamorski potrzebują.

Z Petersburga dnia 11. (23.) lipca. — »Petersburska Gazeta handlowa« ogłasza co następuje: »W skutku szerzących się pogłosek, jakoby od Skarbu dane były rozmaitym negocyjantom pole-

cenia zakupienia wielkich partyj zboża w portach gubernij nadbałtyckich i za granicą, uznano za potrzebne podać do wiadomości powszechniej, że takowe wieści nie mają żadnej zasady i że podług wszelkiego podobieństwa rozsiewane są przez źle-myślących spekulantów w celu podniesienia ceny zboża i ścieśnienia handlu tym artykułem, któremu Rząd przeciwnie, zostawując zupełną swobodę, wszelkie stara się czynić ułatwienia.

(T. P.)

Londyn d. 24. lipca 1840. Ceny średnie w ostatnim tygodniu: kwarter pszenicy 69 szyllingów 6 den., jęczmienia 33 szyl. 11 den., owsa 28 szyl. 2 den., żyta 36 szyl., fasoli 46 szyl. 1 den., grochu 46 szyl. 1 den.

Ceny średnie z 6 ostatnich tygodni: kwarter pszenicy 68 szyl. 1 den., jęczmienia 35 szyl. 3 den., owsa 28 szyl., żyta 36 szyl. 2 den., fasoli 45 szyl. 5 den., grochu 44 szyl. 8 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 16 szyl. 8 den., jęczmienia 9 szyl. 4 den., owsa 4 szyl. 9 den., żyta 15 szyl. 6 den., fasoli 2 szyl., grochu 3 szyl. 6 den.

Hull d. 25. lipca 1840. Z różnych okolic krąju nadchodzące doniesienia o stanie zboża w polu i zapasach ziarna u włościan, są bardzo rozmaite, a ściśle porównanie tego powoduje nas do zdania, że tegoroczne żniwa ledwie średni plon wydadzą, i że zapasy zbożowe w ogóle są szczerple. —

(Preus. Hand. Zeit.)

Koleje żelazne.

Do zapłacenia siódmej raty na północną koleją żelazną Cesarza Ferdynanda po 100 zr. od akcyi, dzień 2. listopada r. b. przeznaczono.

(Wien. Zeit.)

Donoszą z Wiednia, iż nadworna kancelaryja węgierska oświadczyła się pomyślnie pod względem założenia kolei żelaznej na prawym brzegu Dunaju; sądzą, iż dla obu kolei przyzwolenie nastąpi, przezco do Pesztu i Budy dwiema drogami się dostawano, to jest koleją żelazną i żegluga parową, chociaż tej ostatniej w zimowej porze do komunikacji policzyć nie można.

(Zeit. f. u. ö. Oest. Ind. u. Hand.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 32. Rozmaitości.)